Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 17 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 164 (1176)

Rośnie świadomość mas

w krajach, objętych planem Marshalla

Imponujący przebieg strajków we Francji i Włoszech

W środę o północy zakończył się 24-godzinny strajk urzędników państwowych. Sparaliżował on zupełnie ruch w Paryżu, całej Francji i w Algerze, obejmując **ponad 1 milion pracowników państwowych.**

Ministerstwa i urzędy były nieczynne, nie było dopływu wody i elektryczności, ustała praca radia. Jedyne wiadomości, jakie przez 24 godziny nadawane były z radia francuskiego, dotyczyły biuletynów politycznych i **nadawane były przez funkcjonariuszy policji.** Strajk był poparty przez CGT, Force Ouvriere, związki chrześcijańskie i t. zw. związki autonomiczne. Jedność wykazana przez strajkujących i zasięg strajku uwidoczniają **pogłębiającą się coraz bardziej świadomość francuskich mas pracujących** przeciw marszalizacji kraju i **opozycję wobec polityki podżegaczy wojennych.**

Przewodniczący francuskich związków zawodowych przemawiając w czasie manifestacji strajkujących, oświadczył: **„W waszych rękach jest zwycięstwo — zwycięstwo to jedność. Dzisiaj okazaliście waszą jedność".**

Rząd francuski rozpoczął postępowanie dyscyplinarne przeciw 700 wyższym urzędnikom. **Grozi im zupełne usunięcie z pracy.**

* * *

15-go bm. odbył się na terenie całych Włoch 24-godzinny strajk na znak solidarności ze strajkującymi od miesiąca robotnikami rolnymi. **Łączna liczba strajkujących wyniosła 2 i pół miliona.** Od pracy wstrzymali się m. in. drobni dzierżawcy oraz niezamożni chłopi, biorący udział w wiecach, które odbyły się we wszystkich ośrodkach rolnych.

Policja usiłowała w niektórych miejscowościach **sprowokować strajkujących, nie dało to jednak wyników.** W trzech gminach prowincji bolońskiej władze wydały zakaz odbywania wszelkich zebrań masowych, kazały zamykać lokale publiczne po godzinie 9 wieczorem, zakazały gromadzenia się na ulicach więcej niż pięciu osobom jednocześnie. Te **ostre środki policyjne** charakteryzują wymownie napiętą sytuację na wsi. W dniu 15 bm. **zerwane zostały pertraktacje między przedstawicielami strajkujących robotników a obszarnikami.**

W prowincji Pavia zerwany został przez obszarników układ zawarty w ub. tygodniu z robotnicami, zatrudnionymi przy uprawie ryżu. Wobec tego **robotnice wznowiły strajk.**

Nadchodzą wiadomości o pierwszych wynikach **wielkiej akcji pomocy zorganizowanej na rzecz strajkujących robotników rolnych.** W Ligurii zebrano setki kwintali żywności, która w najbliższych dniach zostanie przesłana strajkującym. Związki zawodowe i organizacje spółdzielcze Genui uruchomiły „kolumnę samochodów solidarności", która **rozwozi robotnikom rolnym z doliny Padu środki żywnościowe. W Rzymie zorganizowano zbiórki pieniężne.**

Iście po labourzystowsku
Ultimatum wobec strajkujących
ma na celu „wyjaśnić sytuację" na kolejach brytyjskich

Zarząd brytyjskich kolei państwowych postawił związkowi kolejarzy **ultimatum.** Domaga się on **wstrzymania akcji strajkowej** w nadchodzącą niedzielę i wycofania przez związek okólnika, w którym zaleca się kolejarzom **protest przeciwko dodatkowym dyżurom na pociągach dalekobieżnych.** Jeżeli żądania te nie zostaną spełnione, zarząd kolei wstrzyma wyznaczone na poniedziałek rokowania o podwyżkę płac. Jednocześnie **władze kolejowe stosują taktykę rozłamową wśród kolejarzy,** usiłując zwłaszcza uczynić wyłom w solidarnej akcji 50 tys. kolejarzy okręgu londyńskiego.

W czwartek od rana odbywa się w Londynie **nadzwyczajne posiedzenie delegatów kolejarzy.** Na posiedzeniu tym powzięte będą **decyzje w związku z ostatnimi poczynaniami zarządu kolei.** Odbywa się również **zebranie komitetu strajkowego w Yorku.**

120 mil przed Kantonem!

Jak donoszą z Chin, Armia Ludowa w szybkim pochodzie zbliża się do Kantonu. Zupełna klęska Kuomintangu jest już nieunikniona. Ostatnią bazą obrony Czang-Kai-Szeka jest Formoza.

Ostatnio wojska ludowe obsadziły ważny węzeł komunikacyjny Kan-Czau, położony w odległości zaledwie 120 mil od Kantonu. Aby ukryć rozpoczętą już ewakuację Kantonu, władze kuomintangowskie starają się rozsiewać wiadomości o stworzeniu nowej linii obrony, jednakże własne ich wojska nie wierzą w tę bajkę.

Do Mukdenu został zwołany kongres ludowy dla obszaru Chin północno wschodnich. Zadaniem kongresu jest obranie rządu i opracowanie planu odbudowy tych obszarów.

Czarne horoskopy

Kapitaliści amerykańscy nie mogą się zdecydować, czy należy przeczyć zbliżającemu się kryzysowi, czy też potwierdzić ten smutny dla nich fakt. Nastawienie ich różne jest oczywiście, zależnie od grupy interesów, które kapitaliści reprezentują. Ogólnie biorąc jednak, większość potentatów amerykańskich przyznaje, jakkolwiek w bardzo powściągliwych słowach, że St. Zjednoczone stoją u progu kryzysu gopodarczego.

Wpływowy biuletyn wielkiego kapitału, „Whaley-Eaton Economic Service" z dnia 28 maja tak charakteryzuje sytuację:

„Prognozy, przyjęte przez większość przedstawicieli świata przemysłowego stwierdzają, że:

1. nadchodząca depresja będzie miała dużo poważniejszy charakter tak, jeśli chodzi o czas trwania, jak i intensywność, aniżeli przypuszczano dotychczas:

2. w czerwcu i lipcu zacznie ona przybierać coraz szybciej na sile.

3. wskaźnik produkcji przemysłowej, który obecnie wynosi 179, w sierpniu obniży się do 160.

4. przemysł maszynowy, który dotychczas nie odczuwał obniżenia koniunktury, będzie musiał ograniczyć swoją produkcję do trzech czwartych... Zmniejszenie produkcji samochodów wymagać będzie odpowiedniego ograniczenia produkcji stali".

Natychmiast po ukazaniu się tej prognozy, otrzymano wiadomość o ograniczeniu produkcji stali.

„Pierwsze zmniejszenie produkcji stali w Ameryce — doniósł „Financial Times" z dnia 29 maja — dokonane zostało wczoraj, kiedy koncern Carnegie-Illinois Steel (zależny od „US Steel Corporation") unieruchomił 5 wielkich pieców w Monogahela Valley, które produkowały 6.200 ton tygodniowo".

„Jeżeli chodzi natomiast o wyroby stalowe, to w ciągu ostatnich kilku tygodni, wszyscy przemysłowcy, za wyjątkiem tych największych ograniczyli produkcję, ze względu na brak zamówień".

Biuletyn Whaley-Eaton stara się wytłumaczyć istotę kryzysu swoim czytelnikom, jakkolwiek wydawać by się mogło, że każdy rozumie te fakty, wynikające z istoty gospodarki kapitalistycznej.

„Kluczowe zagadnienie, na które wszyscy szukają odpowiedzi, jest: jak zapewnić pełną chłonność i zyskowne użycie kapitału, stworzonego przez amerykański system przemysłowy. Kiedy kapitał pozostaje w stanie stagnacji, gospodarka traci swoją siłę dynamiczną i depresja staje się nieuniknioną".

Protektorzy de Gaulle'a w rządzie francuskim

Na Zgromadzeniu Narodowym toczyła się ostatnio dyskusja w sprawie akcji wywrotowej ruchu gaulistowskiego RPF.

Deputowany komunistyczny Peron domagał się wyjaśnienia kwestii, dlaczego rząd stara się zatuszować spisek gaulistowski. Mówca żądał rozwiązania bojówek RPF, wycofania projektu amnestii dla kolaborantów i zaprzestania represji wobec członków Ruchu Oporu.

Minister Moch usiłował bronić się przed zarzutami deputowanych komunistycznych, bagatelizując znaczenie spisku. W odpowiedzi deputowany Guyot podkreślił, że między gaullistami a rządem istnieją niewątpliwe kontakty.

Przenieść w teren uchwały Kongresu ZZ

W całym kraju odbywają się narady sprawozdawcze

W dniu 16 bm. odbyła się w Szczecinie wojewódzka narada sprawozdawcza z Kongresu Z. Z., z udziałem ponad 600 aktywistów.

Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przeważały **zagadnienia związane z dalszym rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy.**

Przedstawiciel Z. Z. robotników rolnych krytykował **biurokratyzm, który ujemnie wpływa na sprawność aparatu związkowego.**

Inni dyskutanci nawiązali do szczecińskiego procesu przeciwko sabotażystom z Centrali Złomu, wskazując m. in. że niedostateczną czujność związkowców stworzyła dogodne warunki dla dokonywania nadużyć.

Po podsumowaniu dyskusji przez sekretarza ORZZ ob. Niewiadomskiego, zebrani przyjęli rezolucję, w której postanawiają **wzmocnić działalność ruchu zawodowego,** m. in. poprzez mobilizację najszerszych mas robotniczych do walki o **przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.** Związkowcy Pomorza Szczecińskiego postanowili ponadto **rozwijać kontrolę społeczną, walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym w prywatnych przedsiębiorstwach i wzmocnić czujność na wszelkie przejawy działalności wroga klasowego.**

Narada w Szczecinie zapoczątkowała podobne narady, jakie odbędą się w ciągu tygodnia w Stargardzie, Koszalinie, Gryficach, Szczecinku i Słupsku oraz w poszczególnych zakładach pracy, gdzie **sprawozdawcami będą delegaci, którzy brali udział w Kongresie.**

5=3 ½

Robotnicy i personel techniczny przemysłu stolicy radzieckiej w liście skierowanym do Generalissimusa Stalina donoszą, iż przemysł Moskwy osiągnął w najważniejszych gałęziach produkcji średni poziom wytwórczości, zaplanowany na rok 1950 — ostatni rok 5-latki powojennej.

Masy pracujące Moskwy spełniły swoje zobowiązanie z grudnia ubiegłego roku, wykonujac powojenny plan 5-latki pod względem poziomu produkcji w ciągu 3-ch i pół lat.

Schuman o konferencji czterech Ministrów

Na środowym posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów Schuman zapoznał członków gabinetu z pracami konferencji czterech. Według doniesień prasy francuskiej, minister Schuman oświadczył, że „bez względu na konkretne wyniki obrad, konferencja przyczyniła się do nawiązania kontaktu między czterema państwami oraz do rzeczywistego odprężenia sytuacji międzynarodowej". Zdaniem Schumana paryskie obrady stanowią wielki krok ku „przyszłym, bardziej owocnym rozmowom".

Następnie min. Schuman mówił optymistycznie o sprawie traktatu pokojowego z Austrią oraz o zagadnieniu wymiany handlowej między wschodnimi i zachodnimi Niemcami

Z całego kraju

W USTCE Centrala Rybna uruchomiła fabrykę sztucznego lodu o zdolności produkcyjnej — 3 tys. kg. lodu na dobę. Produkcja ta w znacznym stopniu zaspokoi bieżące potrzeby rybaków w rejonie Ustki.

* * *

Wojewódzki wydział odbudowy w SZCZECINIE przystąpił ostatnio do budowy zaplanowanych na rok bieżący 2.890 zagród i innych obiektów na wsi kosztem 458 mil. zł.

Oddano już do użytku m. in. 127 zagród, 4 szkoły, zespół domów TPD w Pilichowie i Gimnazjum Ogrodnicze w Zdrojach.

Trwają prace przy remoncie 210 zagród, 13 szkół podstawowych, dwóch szkół zawodowych, trzech ośrodków zdrowia i jednego internatu.

* * *

Przy rozbudowie osiedla robotniczego wytwórni sprzętu komunikacyjnego w MIELCU, trójkowy zespół murarzy w składzie: Michał Wójcik oraz pomocnicy: Michał Gruca i Józef Stepak, ułożył w ciągu 8 godzin — 32.245 sztuk cegieł.

* * *

Wrak statku pasażersko - towarowego MS. „Warszawa II" został w dniu 16 bm. przyholowany do PORTU GDYŃSKIEGO przez holowniki wydziału ratowniczo - holowniczego GAL „Herkules" i „Swarożyc".

Będzie on obecnie przedmiotem badań ekspertów, którzy ostatecznie wypowiedzą się o dalszym losie tego statku, którego maszyny i kadłub znajdują się w stanie zadowalającym.

* * *

W dniu święta Bożego Ciała w WARSZAWIE, w godzinach rannych, przed kościołem prokatedralnym Karmelitów odprawiona została msza św.

Procesję, która przeciągnęła ulicami stolicy prowadził ks. prymas Wyszyński. Władze państwowe i miejskie reprezentował wiceprezydent m. st. Warszawy poseł Beniger.

Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju

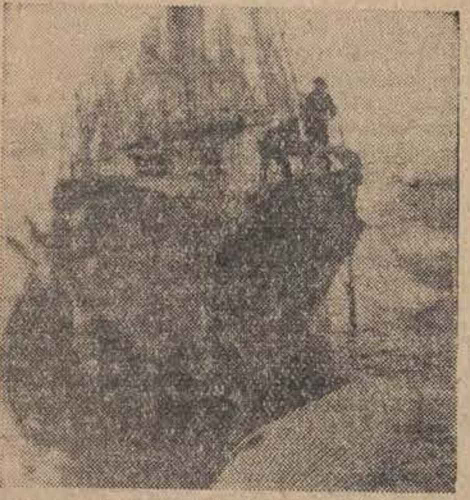
W Londynie utworzony został oficjalnie brytyjski komitet obrońców pokoju, w myśl pstanowień kongresów w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele komitetu stanął znany uczony i pisarz Crowther. W pracach komitetu biorą żywy udział posłowie Zilliacus i Pritt, profesor Bernal i inni.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz pokoju.

Żarłoczne niemowlę

zjada 600 kg. mleka na dobę. – Marynarze radzieccy schwytali żywe wielorybiątko

Po siedmiomiesięcznej podróży powróciła do Odessy z wyprawy do rejonów antarktycznych **radziecka flotylla wielorybnicza, zajmująca się połowem wielorybów na wodach Antarktyki.** W skład flotylli wchodzą: okręt dowódcy flotylli **„Sława" i 12 okrętów wielorybniczych.**



Wielorybnicza flotylla jest wielką, **pływającą fabryką o wyporności 29 tysięcy ton,** wyekwipowaną w potężne mechanizmy, posiadającą obszerne pokłady do obróbki tusz wielorybich, laboratoria i warsztaty remontowo - mechaniczne.

Silna rozgłośnia radiowa „Sławy" pozwala na utrzymywanie **stałego kontaktu z Moskwą, Odessą i rozmaitymi portami.** Główny okręt flotylli posiada aparaturę filmową, klub, bibliotekę, drukarnię, szpital, stołówkę, piekarnię, a nawet własną orkiestrę.

Trzecia ekspedycja radzieckich łowców wielorybów, mimo trudnych warunków, miała bardzo pomyślny przebieg. Choć specjaliści zagraniczni utrzymują, że wykształcenie wykwalifikowanych harpunników **wymaga nie mniej, niż 10 lat czasu,** choć prasa burżuazyjna pisząc o wyprawie rokowała jej niepowodzenie, **osiągnęła ona doskonałe wyniki, dzięki pracy młodych harpunników.**

Ci młodzi specjaliści są absolwentami, założonej w r. 1947 w Odessie, szkoły harpunników. **Podczas trzeciej, dopiero co** zakończonej wyprawy **łowili oni już samodzielnie wieloryby.** Okazało się, że opanowali już całkowicie zawód harpunników, który dotąd był monopolem Norwegów. Pobili oni nawet rekord połowu wielorybów na dobę, ustalony przez harpunników norweskich. **Ogólny plan połowu wielorybów przekroczono o 31 procent.**

Pod koniec marca radziecka ekspedycja antarktyczna, „Sława" zakończyła połów wielorybów. Wśród wielorybów złowionych w ostatnim dniu, znajduje się ogromny **okaz błękitnego wieloryba, długości 27,5 metra, o wadze 135 ton. Z tłuszczu i mięsa tego wieloryba wytopiono 35 ton półfabrykatów — tranu leczniczego i jadalnego, wyprodukowano 2,5 tony mączki mięsnej, a z wątroby, która ważyła półtora tony, otrzymano półtora miliarda jednostek witaminy „A".**

Kapitan okrętu flagowego „Sława", A. Solanik opowiedział następujący ciekawy epizod:

— Gdy flotylla pomyślnie zakończywszy połów udała się w drogę powrotną, „Sława" spotkała stado kaszelotów, wśród których były również samice z ssącymi jeszcze małymi wielorybami. **Marynarze postanowili schwytać żywe wielorybiątko** — wypadek zupełnie niebywały w historii polowań na wieloryby. Mimo to udało się to jednak uczynić.

Schwytane żywcem wielorybiątko stawiało silny opór. **Siedmiu marynarzy nie mogło dać sobie z nim rady.** Dopiero przy pomocy dźwigu udało się wyciągnąć **„niemowlę" — długie, jak trolleybus moskiewski** — na pokład statku pomocniczego. Gdy zaś marynarze chcieli wciągnąć stąd wielorybiątko na pokład okrętu flagowego **105-milimetrowa lina manilska pękła.** Wówczas zaczęliśmy holować je.

Wszyscy pragnęli przywieźć wielorybiątko żywcem do Odessy. Marynarze usilnie prosili mnie, byśmy wzięli je ze sobą, jednomyślnie **postanawiając zrezygnować na korzyść „jeńca" z przysługującej im racji mleka.**

Prawie już zgodziłem się, ale potem postanowiłem zasięgnąć rady u znajdującego się na okręcie kandydata nauk biologicznych, Wiktora Arsienowa.

— Jak należy karmić małego wieloryba? — zapytałem go.

— Mlekiem, wyłącznie mlekiem.

— Ile mu potrzeba mleka?

— **Na dobę mniej więcej 600 kilogramów skondensowanego mleka w konserwach.**

— Ale przecież wszystkich naszych zapasów wystarczy mu w takim razie tylko **na trzy doby!**

Okazało się, że nie możemy zapewnić „gościowi" takiej ilości mleka. Wypuściliśmy go więc z powrotem do matki, która cały czas niespokojnie krążyła dokoła statku

Dzieci upośledzone

muszą znaleźć miejsce w szkole

Dzieci upośledzone dostarczają rodzicom wiele kłopotów. Nie mogą one stać się produktywnymi jednostkami społeczeństwa z powodu braku szkół, przystosowanych do nauczania tej kategorii dzieci. Toteż władze, realizując powszechność nauczania, zajmują się ostatnio rozwiązaniem tego problemu.

Dane statystyczne stwierdzają, że **dzieci niedorozwinięte umysłowo stanowią 1,5 proc. liczby dzieci normalnych, tj. ok. 50 tys.** Dzieci niewidomych mamy 2 tys., głuchych 5—6 tys. Liczba dzieci, które na skutek wyroków sądowych winny być umieszczone w zakładach wychowawczych, sięga kilku tysięcy.

Nie jest zupełnie znana liczba kalek, lecz nie licząc przewlekle chorych na gruźlicę, jaglicę itp. **ilość dzieci upośledzonych wynosi ponad 60 tys. W olbrzymiej większości dzieci te mogą być przygotowane do produktywnego życia w społeczeństwie.**

Objęcie tych dzieci nauczaniem nie będzie możliwe do chwili wprowadzenia ustawy o obowiązku kształcenia. **Min. Oświaty przygotowuje obecnie projekt takiej ustawy, który przewiduje przymus nauczania upośledzonych do 19 r. życia.**

W tej chwili dysponujemy zbyt małą liczbą szkół specjalnych. **Objęcie takimi szkołami wszystkich dzieci upośledzonych przewidywane jest z końcem planu 6-letniego.** Zanim to jednak nastąpi, inspektorzy szkolni przeprowadzą ewidencję dzieci upośledzonych. Wydziały opieki nad dzieckiem przy Kuratoriach w miarę możliwości umieszczać je będą w zakładach specjalnych.

Nasze Rady

REJSLER: Sytuacja Pani rzeczywiście jest ciężka przede wszystkim wskutek choroby męża. Proszę zwrócić się do Rady Zakładowej swego zakładu pracy i poprosić o pomoc. Rada również powinna poprzeć Pani starania o mieszkanie, zwłaszcza w obecnym okresie, gdy za kilka dni spodziewa się Pani dziecka. Prosze nie upadać na duchu, jest Pani młoda i zdrowa, ma Pani pracę, dziecko Pani będzie miało prawo do żłobka zakładowego, na pewno więc życie Pani ułoży się tak, że będzie Pani mogła wychować swoje maleństwo.

* * *

TADEUSZ LEKS: Proszę w tej sprawie napisać do Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Moniuszki 8.

* * *

HALINA: Proszę zwrócić się do Szkoły Pielęgniarek PCK w Łodzi, ul. Szterlinga 3-5.

* * *

K. I B. z POZNANIA: W sprawie tej należy porozumieć się w związku zawod., do którego prawdopodobnie należycie. Najłatwiej jest bowiem ubiegać się o wyjazd poprzez związki. Moglibyście też zasięgnąć bliższych informacji w swoim starostwie grodzkim.

* * *

T. SZ. z POŁUDNIOWEJ: Treściowo wiersz jest dobry, niemniej z powodu braków literackich nie nadaje się on do druku. Prosze dużo czytać, zwłaszcza poezję klasyczną, jak Mickiewicza i Słowackiego, a z czasem wiersze Pana będą miały lepszą formę.

* * *

Z. K.: Po ukończeniu Wydziału Prawnego na Uniwersytecie nie koniecznie trzeba poświęcić się karierze sądowniczej. Można również pracować w administracji państwowej, w przemyśle itp.

* * *

ZROZPACZONY SYN: Nie wiadomo, jak naprawdę przedstawia się ta sprawa. Może choroba matki Pana jest już tak daleko posunięta, że trzeba stosować leczenie sanatoryjne i to jest powodem, iż lekarze nie podejmują starań na drodze leczenia ambulatoryjnego. Proszę w sprawie tej udać się do Wydziału Zdrowia Z. M. gdzie może będzie Pan mógł uzyskać pomoc.

* * *

PAJAC: Nowelka nie dla nas.

Eksportujemy jagody

drogą lotniczą do Anglii

W dniu 15 bm. odleciał z Krakowa samolot transportowy polskich linii lotniczych „Lot" z ładunkiem 2.700 kg. czarnych jagód, przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bieżącym.

Eksport jagód prowadzony jest w ramach polsko - angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las", która zawarła kontrakt na dostawę 2 miln. kg. świeżych jagód.

W najbliższych dniach odejdą z Krakowa do Anglii jeszcze dwa transporty powietrzne. Od 23 bm. rozpocznie spółdzielnia „Las" regularną dostawę jagód drogą morską.



115)

Stefka Baszkówna była zawsze wątła i przygnębiona, ale w tej chwili uważna Krystyna zobaczyła w jej oczach taki ogrom smutku i rozpaczy, że — chociaż początkowo pamiętając o tym, co opowiadał jej o niej Marek — nie miała zamiaru przywitać się z nią — odruchowo zatrzymała się i wyciągnęła ku niej dłoń.

— Jak się masz, Stefko! — spytała ciepło i nagle zobaczyła, że smutne oczy małej szatynki pełne są łez.

To wzruszyło ją do reszty.

— Czy masz może jakieś kłopoty? — zapytała z troską w głosie. — I w ogóle, co się z tobą działo przez ten czas?

Rzęsy Stefki Baszkówny drżą. Ona szybko ociera łzę i przypomina jej się w dramatycznym skrócie jej własna przygoda, jakże inna od tamtej, jaką na słonecznej wyspie wspomnień i miłości przeżyła tego lata Krystyna Wieruszówna...

...W ten dzień majowy, kiedy wieczorem to Marek Wierusz widział ją wsiadającą do ciemno-brunatnej limuzyny, przed południem zadzwonił prezes Dahl do Winschera i kazał zawezwać Stefkę.

Majster nie śpiesząc się podchodzi do Baszkówny i powiada półgłosem.

— Jest telefon do pani!... Proszę przejść do mojego kantoru!

— Kto może dzwonić? I dlaczego majster Winscher jest taki uprzejmy? — zastanawia się Baszkówna, podchodząc do aparatu.

— Tu Baszkówna... Słucham! — bierze do ręki słuchawkę.

— A tu Dahl... Prezes Dahl...

Sekunda zaskoczenia.

— Dzień dobry panu, panie prezesie.

— Dzień dobry, dzień dobry!... Dzwonię, bo chciałem się zapytać, czy jest pani zadowolona ze swojej nowej pracy?

— Nawet bardzo, panie prezesie!

— Chciałbym się z panią spotkać — mówi dalej prezes — powiedzmy dziś wieczorem... Czy ma pani czas?

— Dla pana prezesa mam zawsze czas.

— Zatem trzymam panią za słowo. Proszę się jednak nie gniewać, że spotkanie nasze będzie miało charakter trochę konspiracyjny, ale pani rozumie, że ludzie są źli i mogłyby powstać niepotrzebne plotki, gdyby się dowiedziano, że prezes Dahl spotyka się ze swoimi robotnicami...

— Rozumiem to doskonale!

— To znaczy, że jest pani roztropną dziewczyną... A ja lubię mieć do czynienia z roztropnymi ludźmi. A zatem będę się streszczał. Niech pani dziś o godzinie siódmej zaczeka na rogu ulicy Kopernika i Żeromskiego. Przyjadę autem. Wsiądzie pani do wozu i pojedziemy na małą przejażdżkę. A przy tej sposobności porozmawiamy o pani sprawach. Więc dobrze?

— Dobrze, panie prezesie!

— Tylko niech pani będzie bardzo punktualna, żebym nie potrzebował czekać. A zatem do widzenia! Zechce pani zawołać jeszcze do aparatu majstra Winschera.

Majster Winscher, jak opasły buldog, waruje u drzwi swego kantoru.

— Prezes prosi pana! — powiada do niego Stefka wracając na salę.

— Słucham pana, panie prezesie — chwilkę potem melduje się szefowi Winscher, trzymając w ręce słuchawkę.

— Co pan myśli o Baszkównie? — dopytuje się Oskar Dahl.

— Obserwuję ją przez całe dwa tygodnie i myślę, że to porządne dziewuszysko, bardzo poczciwe i bardzo głupie! — odpowiada fachowo majster.

Prezes Dahl twierdził wprawdzie przed chwilą, że lubi „mieć do czynienia z roztropnymi ludźmi", ale w tej chwili powiada zupełnie coś przeciwnego.

— Najmilsze są takie bardzo poczciwe i bardzo głupie dziewczątka: z nimi najprędzej dochodzi się do porozumienia!...

Majster Winscher zna widocznie gusty swojego szefa i jest wtajemniczony w pewne jego machinacje. Grzeczny dotychczas i bardzo służbisty, w tej chwili staje się nieledwie konfidencjonalny.

— Zwracam jednak uwagę panu prezesowi, że jest ona jeszcze ogromnie dziecinna. I myślę, że nie należy działać pochopnie, ażeby nie spłoszyć tego ptaszka.

— Dobrze, dobrze! — odpowiada Dahl. — Już ja jej nie spłoszę!

Zapamiętał sobie widocznie słowa majstra Winschera, bo kiedy parę godzin później zobaczył Stefkę Baszkównę czekającą na niego na rogu ulicy, znów przypominał dobrego, świętego Mikołaja, któremu przed chwilą aniołowie zgolili wąsy i brodę.

— Proszę, niech pani wsiada! — rzekł grzecznie, otwierając drzwiczki samochodu.

Przez moment jak gdyby się zawahała, ale już chwilę później siedziała na miękkiej poduszce, podczas gdy wielki samochód pomknął bezszelestnie naprzód.

Nigdy jeszcze nie jechała zamkniętym samochodem: a ten jest taki wytworny, taki elegancki! Stefka jest oszołomiona i skonsternowana tym więcej, że obok niej siedzi prezes Dahl i uśmiecha się trochę tajemniczo.

Ciemnobrunatna limuzyna z dyskretnie opuszczonymi firaneczkami skręca w Gdańską, przelatuje ją i parę minut potem wpada na asfaltową drogę wiodącą do Rudy Pabianickiej i Rzgowa.

D. c. n.

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK: — Musimy jakoś przeszkodzić tym frajerom, bo nie dorównamy im w pracy. Wymyśl coś!...
FERDEK: — To bardzo proste! Trza im utrudnić robotę!

HIPEK: — Dwa szczeble już obrobiłem, ale jak ktoś nadejdzie, to będzie wsypa na całego!...
FERDEK: — Nic, tylko piłuj! Już ja tutaj dobrze uważam!...

MAGAZYNIER: — Dziś będzie zmiana. Wy włazicie na drabinę, a oni z dołu bele wam podają!
HIPEK: — A to ci los! Ojeja!...
FERDEK: — Wpadliśmy na amen!

HIPEK: — A bo drabina jest zepsuta... Podpiłowano szczeble...
WICEK: — Chcieliście nam zaszkodzić, a wyszło przeciw wam samym ze szkodą dla wspólnej pracy!

Lotne komisje
badają wyniki egzaminów

We wszystkich szkołach podstawowych oraz licealnych na terenie całej Polski od bywają się od kilku dni **badania wyników egzaminacyjnych.** Badania te przeprowadziane są na zarządzenie Ministerswa Oświaty obejmują klasy V i VII szkół pod stawowych, oraz IX i X licealnych. Wyniki tych badań mają charakter eksperymentalny i **nie wpływają na oceny przy promowaniu rocznym.**

W Łodzi badania tego typu rozpoczęły się w środę i dotyczyły tematów z zakresu matematyki. Dotychczasowe obserwacje wykazały, iż **młodzież szkół łódzkich wykazuje duże opanowanie programu oraz orientację pozwalającą na zadowalające rozwiązywanie wytypowanych przez Ministerstwo zadań.**

Badania te przeprowadza specjalna komisja złożona z trzech osób wyznaczonych przez władze szkolne. Niezależnie od tego w trakcie badań uczestniczą lotne komisje społeczne.

Dziś odbywają się badania z języka polskiego. (w)

Po trudach nauki
chwytają za łopaty

Do redakcji naszej wpłynęła rezolucja, uchwalona przez uczniów Państwowego Technikum Dentystycznego, w której czytamy:

„My, junacy hufca „Służby Polsce" przy Państwowym Technikum Dentystycznym w Łodzi jednomyślnie zobowiązujemy się przystąpić do pozaprogramowej pracy w ramach trzydniówek, by tym przyczynić się dziełu odbudowy naszego kraju. Jednocześnie wzywamy do współzawodnictwa Państwowe Liceum Drogistyczne i do pójścia w nasze ślady młodzież innych szkół łódzkich".

Niewątpliwie, przyszli technicy dentystyczni znajdą wielu naśladowców wśród łódzkiej młodzieży szkolnej! (se)

Wybrane poziomki...

Pan Kociołek wybrał się ze swą żoną na wycieczkę za miasto. Słowiki śpiewają. Drzewa i kwiaty pachną aromatem. Zmęczeni długą przechadzką małżonkowie spoczęli na murawie, w cieniu rozłożystego dębu. Nagle pani Kociołek zrywa się z przeraźliwym krzykiem:

— Rety! Mrówki pożerają mnie żywcem!

Kociołek spogląda na swą żonę, kiwa sentencjonalnie głową i mówi:

— Do czego to głód może doprowadzić!

* * *

Pan Hipcio napisał powieść i przesłał ją pewnemu krytykowi z prośbą o ocenę. Otrzymał odpowiedź, że powieść jest nudna, styl fatalny, że nie ma w niej w ogóle akcji itd. Niezrażony tym pan Hipcio zabrał się do pisania nowego elaboratu. Gdy skończył — powieść tę jak poprzednio posłał temu samemu krytykowi. Po kilku dniach udaje się do niego i pyta, jak mu się podobało jego dzieło.

— Muszę przyznać, że byłem mile rozczarowany...

— Jest lepsza niż poprzednia?

— Nie, ale za to krótsza!...

* * *

Alojzy wybiera się w pierwszą w życiu podróż okrętem. Podróż morska napawa go wielkim strachem.

— Co będzie jak okręt utonie? — zwraca się do znajomego, stojąc z nim w porcie na kilka godzin przed odjazdem.

— Nie bój się — uspakaja go znajomy. — Okręt tak prędko nie tonie, zresztą na okręcie są przecież łodzie ratunkowe...

— Cóż to za łodzie?

— To są takie łodzie, które nie toną...

— To może my lepiej odrazu popłyniemy taką łodzią?

Przestępcy w potrzasku
Dzięki spostrzegawczości SOK-isty szajka groźnych bandytów znalazła się pod kluczem

Spostrzegawczość jest bardzo ważnym czynnikiem w służbie funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa. Nie brak jej było również SOK-iście, który 28 maja rb. patrolował tory kolejowe w pobliżu parku 3-go Maja.

Zauważył on nad wieczorem **dwóch mężczyzn i kobietę, siedzących na wale, który biegnie wzdłuż torów.** Trójka zajęta była rozmową. W pewnej chwili jeden z mężczyzn sięgnął za pas, **dobył pistoletu i przełożył go do tylnej kieszeni.**

SOK-ista natychmiast powiadomił o swym spostrzeżeniu przechodzących w pobliżu milicjantów. **Towarzystwo doprowadzono do posterunku MO. na Dworcu Fabrycznym.** Mężczyzna ów wylegitymował się dowodami na nazwisko Stanisława Jóźwika z Tomaszowa i oświadczył, że pistolet znalazł przed godziną.

Jak się później okazało, był to tylko czczy wykręt. Rozpoczęte dochodzenie ujawniło zgoła co innego. **Mężczyzna ów figuruje w kartotekach przestępców, przy czym jego prawdziwe nazwisko brzmi Marian Ratajczyk. Jest to bandyta,** kilkakrotnie karany już przed wojną za napady z bronią w ręku i **poszukiwany przez milicję za przestępstwa, dokonane w okresie powojennym.** Jego towarzyszem okazał się **Bolesław Wielobiński,** również przestępca, kobietą natomiast **Józefa Potocka.**

W toku śledztwa ujawniono, że po dokonaniu wielu kradzieży i napadów, Ratajczyk ukrywał się przez dłuższy czas w **melinie niejakiego Jana Bednarka, zam. przy ul. Kilińskiego Nr 1.** Natychmiast wysłano tam wywiadowców. Wyniki rewizji były wprost sensacyjne. Przybyli zupełnie niespodziewanie wywiadowcy zastali tam **kilku poszukiwanych przez władze opryszków oraz wiele cennych przedmiotów pochodzących z kradzieży i napadów.**

Nie gorszy połów dała rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Wielobińskiego przy ul. Marsz. Stalina 8. Poza wieloma innymi przedmiotami znaleziono tam skradziony **komuś radioodbiornik marki „Geatz" i maszynę do pisania typu „Olympia".**

Bandyci w krzyżowym ogniu pytań przyznali się w zupełności do popełnionych przestępstw. Jedną z ich wypraw była m. in. dwukrotna **kradzież dokonana u piekarza Jana Kociołka (Rzemieślnicza Nr 25),** gdzie podczas pierwszej bytności skradli kilka cennych rzeczy, po kilku dniach ogołocili mu całe mieszkanie. W inny nieco sposób obrabowali ok. 5 tygodni temu nieznanego im osobnika przy zbiegu ul. Napiórkowskiego i Kaliskiej, któremu skradli zegarek i teczkę z większą ilością pieniędzy.

Kilkunastoosobową szajkę czeka surowy wymiar kary. (ks)

Fałszerze mleka znikną!
Spółdzielnia Mleczarska coraz lepiej zaopatruje miasto

Ogromna większość ludności naszego miasta zaopatrywała się przed wojną w mleko prawie wyłącznie u pokątnych handlarzy, którzy czerpali z tego niezłe zyski. Działo się to dlatego, że **ówczesna spółdzielczość nie była w stanie zaspokoić dziennego zapotrzebowania Łodzi na mleko nawet w 10 procentach.**

Dopiero w latach powojennych Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska wkroczyła zdecydowanie na drogę **pełnego zaopatrzenia ludności Łodzi zrówno w mleko jak i w przetwory mleczarskie.**

O ile bowiem w roku 1938 dostarczano dla mieszkańców naszego miasta zaledwie 10 tysięcy litrów mleka dziennie, to w **bieżącym roku dostawy dzienne wynoszą nawet 70 tysięcy litrów,** czyli zapotrzebowanie pokrywane jest w prawie 90 proc. Takiej konkurencji „chrzciciele" mleka wytrzymać już nie mogą, toteż handlarzy widzi się już coraz mniej.

Spółdzielnia zapowiada jednak dalsze usprawnienie tego odcinka handlu. Nastąpi ono **dzięki połączeniu administracyjnemu spółdzielni łódzkiej z placówkami w Pabianicach, Zgierzu, Nowosolnej, Kraszewie oraz z projektowaną spółdzielnią w Puczniewie, jak również dzięki zainstalowaniu 3 wielkich rozdzielni mleka w naszym mieście, co pozwoliłoby uniknąć natłoku rozwoźników oraz dałoby oszczędności na kosztach przewozu.** (ks)

Nieuczciwy konwojent
skazany na półtora roku więzienia

Wczoraj odpowiadał przed Sądem Okręgowym **Franciszek Kowalski,** konwojent **przedsiębiorstwa transportowego p. f. „C. Hartwig S. A.".**

4 października ub. r. Kowalski konwojował z Bydgoszczy do Łodzi 185 worków owczej wełny, z przeznaczeniem dla Centrali Skupu Surowców. Po sześciodniowej podróży **Kowalski przywiózł transport na st. Łódź - Fabryczna.** W oczekiwaniu wyładunku, zatrzymał przechodzącego nieznajomego mężczyznę — Władysława Kadyńskiego, pytając, czy nie mógłby u niego przenocować. Gdy Kadyński się zgodził, Kowalski zaprosił go do wagonu. **Nie obeszło się, naturalnie, bez ;,ćwiartki". Po wyładowaniu wagonu i przewiezieniu wełny do magazynów Centrali, ustalono brak 2-ch worków wełny, wartości ok. 111.000 zł.**

Na rozprawie Kowalski nie przyznał się do zarzuconej mu kradzieży, wyjaśniając, że wyładunek odbywał się wieczorem, po ciemku. Przewód sądowy ustalił, że Kowalski był w stanie nietrzeźwym i nie dopilnował powierzonego mu transportu.

Za te przewinienia Kowalski został skazany **na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.**

Z murów szkolnych na wczasy
Ostatnie przygotowania do akcji wypoczynkowej dla młodzieży szkolnej

Akcja organizowania kolonii wakacyjnych dla dziatwy szkolnej jest w pełnym toku. Dotychczas, **zarówno szkoły jak i instytucje zgłosiły na wyjazd 41.500 dzieci.** Każdy ze zgłoszonych zostanie poddany badaniom lekarskim, które będą miarodajne dla komisji decydujących, czy danemu dziecku potrzebny jest koniecznie wyjazd na wieś czy nie. Dla dzieci silnych i zdrowych **zostaną zorganizowane w 6 parkach łódzkich półkolonie z pełnym dożywianiem całodziennym.**

W roku bieżącym po raz pierwszy dzieci powyżej lat 14-tu **będą korzystać z funduszu socjalnego zakładów zatrudniających ich rodziców.** Dzieci nie objęte tym funduszem, a więc sieroty i półsieroty z Domów Dziecka, oraz rodzin zastępczych korzystać będą z funduszu wczasowego Ministerstwa Oświaty.

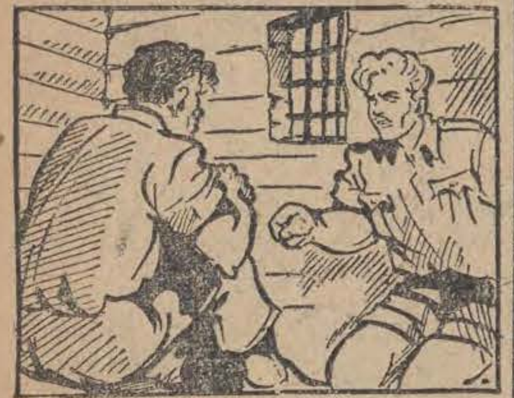
Niezależnie od tego członkowie 7 wyodrębnionych związków, a więc samorządowców, pracowników państwowych, skarbowców, bankowców, nauczycielstwa, służby zdrowia i sądowników mogą korzystać z akcji wczasów wakacyjnych dla swych dzieci poprzez kolonie OKZZ. W tym roku OKZZ w Łodzi uruchomiła 4 takie domy: w Zofiówce, Kolumnie, Remiszowicach, oraz Redzynkach k. Tuszyna. Wszelkich informacji na ten temat zasięgać można w OKZZ, ul. Traugutta 18, pokój 109. (w)

Murarze ustalają nowe rekordy

Robotnicy budowlani, zatrudnieni przy budowie gmachu Państwowego Banku Rolnego w Rzeszowie, zobowiązali się zakończyć prace o 23 dni wcześniej, niż przewidywał plan. 2 budynki o łącznej kubaturze 25.000 m sześć. będą oddane w stanie surowym na dzień 22 lipca.

W ostatnich dniach na budowie został zastosowany system trójkowy. Stosując ten system, murarz Andrzej Wróbel, wspólnie z pomocnikami Pietruchą i Chlebicą, w przeciągu 8 godzin wypracował 681 proc. normy. Wzniesiono 28,34 m sześć. muru, do czego zużyto 10.628 cegieł.

Azja budzi się!...



Krzyckiego i Maonę doprowadzono do baraków i zamknięto w pomieszczeniu za opatrzonym w kraty. Porucznik począł za stanawiać się nad sytuacją i postanowił działać natychmiast



Korzystając ze swobody ruchów w nie wielkiej izbie, Maona zbadał podłogę i wreszcie wskazał Krzyckiemu miejsce, gdzie najłatwiej było zrobić podkop. Szybko przystąpili do pracy i po kilku godzinach wydostali się na zewnątrz.



Krzycki ostrożnie wychylił głowę i spostrzegł tuż przed budynkiem uzbrojonego strażnika. Nie pozostawało nic innego, jak go usunąć.

Po zaciętej walce na mecie

sztafeta ŁKS Włókniarz zdobyła nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego"



NAGRODA PRZECHODNIA
którą zdobył ŁKS Włókniarz.

Wczorajszy bieg sztafetowy 7x2000 m. w parku im. Poniatowskiego o nagrodę przechodnią „Expressu Ilustrowanego" zgromadził na starcie rekordową ilość drużyn. Impreza ta przybrała charakter masowy i dzisiaj, po Biegach Narodowych, jest w Łodzi największą imprezą lekkoatletyczną. Najliczniej bieg był obesłany przez sztafety Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", zwłaszcza zaś przez zespoły prowincjonalnych ośrodków. Poza tym w biegu wzięły udział wszystkie czołowe kluby łódzkie, a **jedyny wyjątek pod tym względem stanowił AZS. Akademicy zadowolili się zgłoszeniem dwóch zespołów, lecz utartym już zwyczajem, nie stawili się na start.**

Biegł wypadł nadzwyczaj ciekawie. **Na trasie cały czas trwała zacięta walka,** i do ostatniej chwili nie było wiadome, kto zwycięży. **Rozstrzygnięcie padło niemal na samej mecie, jakby to była „stumetrówka". Zadecydowały dosłownie centymetry.**

W biegu wczorajszym wzięło udział około 30 sztafet. Już po pierwszych zmianach pałeczki stało się jasne, że dwukrotny zdobywca nagrody przechodniej, **Włókniarz - Pabianice, nie odegra tym razem decydującej roli.** Ma to swe usprawiedliwienie, gdyż **w drużynie tej zabrakło najlepszego biegacza, Dychty.** Po kilku zmianach stało się jasnym, że decydującą walkę stoczą zespoły: ŁKS-Włókniarz — Spójnia — Boruta (Zgierz), które, prowadząc cały czas, miały w odwodzie najlepsze siły. O zaciętości tej walki świadczy najlepiej kolejność miejsc na poszczególnych zmianach.

I — Spójnia, ŁKS. Wł, Wł. Pabianice, Boruta; II — kolejność ta sama, III — Spójnia, ŁKS W., Chemia, Boruta, W. Pabianice; IV — ŁKS Wł., Spójnia, Boruta; V — ŁKS Wł. Boruta, Spójnia; VI i VII — kolejność ta sama.

Sztafeta ŁKS Włókniarza wysunęła się na czoło **od chwili, gdy pobiegł Kurpesa.**

Na następnej zmianie **Jańczyk utrzymał prowadzenie,** wreszcie na ostatniej zmianie pobiegł Ostolski. Tutaj Boruta dała Poselta, Spójnia — Kędzię, a Włókniarz Pabianice — Krzesińskiego. Na trasie udało się Poseltowi wyjść na czoło, lecz tuż za nim biegł Ostolski. Na ostanich metrach doszedł go i chciał minąć, lecz Poselt, w sposób nieprzepisowy, blokował go. Ostolski ostatnim wysiłkiem **rzucił się na taśmę i przerwał ją pierwszy. Komisja sedziowska jednogłośnie orzekła zwycięstwo sztafety ŁKS Włókniarza. Drugie miejsce zajęła Boruta, której przyznano ten sam czas 39.39,5 sek. 3) Spójnia 39.39,9, 4) Włókniarz Pabianice 39.56;2; 5) KS Chemia; 6) Koło Sportowe Gimn. Państw. w Rudzie Pabianickiej.**

Zajęcie w tak silnej konkurencji szóstego miejsca przez sztafetę Rudy Pabianickiej zasługuje na specjalne podkreślenie. Widać, że ci młodzi chłopcy, to entuzjaści lekkiej atletyki, a jak przystało na prawdziwych sportowców, są przy tym **bardzo skromni.** Jakby zażenowani swym sukcesem, tłumaczyli, że nie dość odpowiednio przygotowali się do biegu że w przyszłym roku poprawią się. Cieszy nas to bardzo i życzymy im wielkich wyników w tej pracy.

Skromni chłopcy ci byli przeciwieństwem do drużyny zgierskiej Boruty, która swym wysoce niesportowym zachowaniem się wystawiła sobie bardzo niepochlebne świadectwo. Dotyczy to w pierwszym rzędzie zawodnika Poselta, jak również kierownika drużyny. Niezależnie od tego, jak zareagują na to władze sportowe i jakie konsekwencje poniosą winni, **Redakcja „Expressu Ilustrowanego" zdecydowała nie nadawać Borucie pamiątkowej plakiety, a zawodnikom nagród indywidualnych za zajęcie drugiego miejsca i przyznać je następnej z kolei drużynie, a więc w tym wypadku Włókniarzowi — Pabianice.**

Po zakończeniu biegu i ogłoszeniu oficjalnych wyników, Naczelny Redaktor „Expressu Ilustrowanego" ob. Kroniewicz Eg. wręczył w obecności wiceprezydenta miasta Bugajskiego oraz przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Andrzejaka i Redaktorów pism łódzkich nagrody zwycięskim i wyróżnionym zespołom. **Przechodnia nagroda znalazła się w posiadaniu ŁKS - Włókniarza.** Poza tym dyplomy pamiątkowe przyznano najlepszym zespołom prowincjonalnym: Włókniarzowi Zgierz, Tomaszów Maz. i Zduńska Wola. Wyróżniono również Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz" za największą ilość startujących drużyn, wręczając przedstawicielowi pamiątkową plakietę. Przebieg biegu sztafetowego obserwowało z wielkim zainteresowaniem kilka tysięcy publiczności.

Duńczycy przylatują
Radio transmituje mecz

Reprezentacja piłkarska Danii przybędzie do Warszawy w dniu jutrzejszym. Podróż swą piłkarze duńscy odbędą samolotem i wylądują na lotnisku Okęcie. Mecz rozpocznie się o godz. 18-ej. Przebieg gry całego spotkania będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia począwszy od godziny 18-ej.

Wspaniały wynik
osiągnął Zatopek w Sztokholmie

W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział doskonały biegacz Czechosłowacji EMIL ZATOPEK.

ZATOPEK startował w biegu na 5 klm. i zajął pierwsze miejsce, uzyskując przy tym doskonały czas 14.14,4.

WISŁA—ZRYW 4:1

W Warszawie odbył się trzeci decydujący mecz o wejście do ligi piłki wodnej pomiędzy zespołami Gwardia - Wisła — Związkowiec Zryw (Łódź). Zawody wygrała drużyna Wisły w stosunku 4:1 (2:0), kwalifikując się tym samym do ligi.

O mistrzostwo ligi piłki wodnej odbyło się w dniu wczorajszym szereg spotkań, wyniki których podajemy: AZS (Wrocław) — Spójnia (Poznań) 2:1 (1:0). W Gliwicach mecz Stal — Polonia (Bytom) zakończył się zwycięstwem Polonii 4:1 (2:1).

Wybrzeże-Warszawa 4:3
Sensacyjna porażka Tarnovii

W GDAŃSKU odbył się międzyokręgowy mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn WYBRZEŻA i WARSZAWY. Zwyciężyła drużyna Wybrzeża w stosunku 4:3 (2:1). Zwycięstwo to jest zasłużone, bowiem gospodarze mieli więcej z gry i przeważali, pod koniec jednak zawodów nie wytrzymali tempa i wówczas to Warszawie udało się wynik poprawić przez uzyskanie dwóch bramek. Wybrzeże prowadziło 4:1. Od większej porażki uchronił dobrze grający bramkarz SKROMNY. Bramki dla Wybrzeża uzyskali: — DURAJ — 2, KUPCEWICZ i GRONOWSKI — po jednej, dla Warszawy: ŚWICARZ, OCHMAŃSKI i CYGANIK. Widzów 10 tys.

We WROCŁAWIU gościła drużyna śląskiego RUCHU, gdzie rozegrała zawody towarzyskie z OGNIWEM. Mimo osłabionego składu (bez Cieślika, Cebuli, Morysa). Ruch zagrał ładnie, zwłaszcza w linii ataku. Poza tym wyróżnił się w obronie Giebur. Bramki dla Ruchu uzyskali ALSZER i GRONIÓWKA dla Ogniwa SIEW z rzutu wolnego. Widzów 12 tys.

W GLIWICACH w meczu towarzyskim GARBARNIA (Kraków) pokonała drużynę STAL w stosunku 4:1 (2:0). W ZABRZU natomiast gościła drużyna TARNOVII, która w meczu z reprezentacją ŚLĄSKA OPOLSKIEGO doznała sensacyjnej porażki w stosunku 4:9 (3:4).

„Derby" Białegostoku
Mistrzostwo zdobyła Gwardia

W okręgu białostockim do rozgrywek o mistrzostwo kl. A. zakwalifikowało się sześć drużyn, w tym dwie z Białegostoku: ZWIĄZKOWIEC I GWARDIA, które stanowią trzon piłkarstwa tego okręgu.

Spotkanie tych drużyn, czyli tak zwane „derby", odbyły się na miejskim stadionie udekorowanym flagami państwowymi i klubowymi. Mecz poprzedziły krótkie przemówienia prezesów klubów: ob. Kaczmarka i por. Strycharskiego. Gra zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem Gwardii w stosunku 5:2 (2:0). Tym samym drużyna Gwardii wysunęła się na czoło tabeli i zdobyła mistrzostwo okręgu. Widzów 4 tysiące.

Polska-Dania w niedzielę
na środku ataku zagra Spodzieja

W najbliższą niedzielę, dn. 19 bm. odbędzie się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego **międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania.**

PZPN pragnąc przygotować drużynę do spotkania z tak groźnym przeciwnikiem, urządził obóz kondycyjny, na który powołał czołowych graczy. Generalną próbą dla reprezentacji było spotkanie z Bratysławą, które, jak wiemy, wypado nieszczególnie. To wszystko nie rokuje nadziei na uzyskanie z Danią lepszego wyniku.

Po dłuższych rozważaniach zdecydowano wreszcie, że reprezentacja wystąpi w składzie następującym: **Rybicki (Borucz) — Gędłek, Barwiński — Suszczyk, Parpan, Brzozowski — Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut, Mamoń.** Poza tym wyznaczono szereg rezerwowych: Janduda, Jabłoński I, Wieczorek, Muskała, Anioła i Ochmański.

Szwedzka lekcja jazdy
„Jappy" okazały się szybsze niż „Excelsiory"

Na nic się zdała brawura naszych motocyklistów w spotkaniu żużlowym ze Szwecją — mecz przegraliśmy w wysokim stosunku, osiągając zaledwie jeden punkt ponad minimum, to znaczy 49, podczas gdy Szwedzi zyskali ich 105 na 112 możliwych.

Nas interesuje powód tak wysokiej porażki, bo fakt, że przeciwnik był o dwie klasy lepszy nie mógł mieć aż tak decydującego wpływu na wynik spotkania, ponieważ mieliśmy wśród naszych reprezentantów kilku motocyklistów, którzy potrafili nawiązać walkę z najlepszymi ze Szwedów, a mianowicie BRINKEBACKIEM, LARSSONEM oraz rekordzistą toru LOVQUISTEM (1.27,2 na 1800 mtr.)

Kierowcami tymi byli SMOCZYK, KOŁECZEK, KRAKOWIAK i MACIEJEWSKI. Błąd organizatorów polegał na tym, że dano KRAKOWIAKA do rezerwy, biorąc pod uwagę jego słabsze wyniki na obozie. Okazuje się, że było to niedostateczne, bo zarówno w meczu z Czechami w r. ub. jak i ze Szwedami obecnie Krakowiak udowodnił, iż potrafi nawiązać walkę nawet z najsilniejszym przeciwnikiem.

Drugim błędem był start na „Excelsiorach" zamiast na „MARTIN JAPPACH", które okazały się szybsze i do których nasi kierowcy już są przyzwyczajeni, gdy tymczasem „Excelsiory" dosiedli pierwszy raz. Dalej brak nam ciągle jeszcze taktyki jazdy na żużlu i mechaników do lepszego przygotowania maszyn, przekonaliśmy się bowiem, że SZWEDZI jeździli właśnie na „JAPPACH", ale ich maszyny były jakoś szybsze. Dzięki temu właśnie SZWEDZI wywalczali sobie z miejsca przewagę na starcie, nie wypuszczając następnie do przodu depczących im po piętach Polaków i zasypując im żużlem oczy przez dodanie gazu w momentach groźnych dla siebie.

SZWEDZI brali pięknie wiraże i to w zgoła inny sposób. Ustawiali maszynę niemal w poprzek toru, przez co widz odnosił wrażenie jakby była ona złamana. Goście nasi nie kładli się na maszynach, co wg. naszej opinii ma pomagać przy wydobyciu szybkości, lecz jechali w pozycji prostej, zyskując nie tylko na szybkości, ale i na opanowaniu motoru. Ich „JAPPY" były technicznie takie same jak nasze maszyny, a jednak szybsze.

Ale jak do tego doszli to już ich tajemnica, której nie zdołaliśmy dociec.

Wszystkie biegi były niezwykle emocjonujące, zwłaszcza dalsze. Na każdym starcie SZWEDZI z reguły wyskakiwali jakby wyrzuceni z katapulty do przodu przed naszych chłopców, pilnując, żeby im później „nie wyszli". Jeśli któryś z naszych usiłował ich minąć, natychmiast dodawali gazu, zasypując jadącym z tyłu oczy żużlem. Trzeba też nadmienić, że nasi kierowcy przejechali kilka biegów bez okularów i rękawic, co było również niedopatrzeniem kierownictwa zawodów.

Oceniając ogólnie mecz ze SZWECJĄ stwierdzić należy, że nauczyliśmy się dużo, lecz jeśli chcemy zwyciężać, musimy popracować nad formą naszych zawodników oraz posiąść całkowicie tajemnicę techniczną maszyn i nie eksperymentować ze składem, to znaczy dawać do zawodów międzynarodowych naprawdę dobrych zawodników i sprawdzony sprzęt.

Przecież po zawodach SZWEDZI powiedzieli: „Materiał macie dobry, brak mu tylko rutyny".

Młodzież na planszy
12-letni szermierz w finale

Onegdaj odbyły się mistrzostwa juniorów (Pierwszy krok) w szermierce. Do mistrzostw stanęło 25 zawodników w florecie z kl. AZS i ŁKS Włókniarz, oraz jeden zawodnik w szpadzie i szabli z ZZK (Łódź), który został zaliczony w poczet zawodników kl B.

Do finału weszło 6 zawodników, którzy zajęli miejsca w następującej kolejności.

1) Wojciechowski Marian I (AZS 4 wygr. 1 przegr.
2) Lewandowski (AZS) 5 wygr. 2 przegr.
3) Dolecki (AZS) 3 wygr. 2 przegr.
4) Żbikowski (ŁKS Wł.) 2 wygr. 3 przegr.
5) Wojciechowski II (ŁKS Wł.) 2 wygr. 3 p.
6) Wysokiński (ŁKS Wł.) 1 wygr. 4 przegr.

Sympatię sali zdobył sobie Wysokiński Marek, który mimo iż liczy zaledwie 12 lat, doszedł do pół-finałów a następnie finałów, pomimo groźnej konkurencji jaką przedstawiali starsi zawodnicy. ŁOZS wystąpił z wnioskiem do Polskiego Związku Szermierczego o zaliczenie do kl. B 13 zawodników którzy zakwalifikowali się do półfinałów za wyjątkiem najmłodszych którym wiek nie pozwala na uczestniczenie w kl. B. Tak dużą ilość zawodników na drobrym poziomie, możemy zawdzięczać wielkiemu wysiłkowi jaki włożył w szkolenie młodzieży por. Urbański.

Szymura wyeliminowany

W dalszym ciągu mistrzostw pięściarskich Europy odbywających się w Oslo porażki doznał również Szymura. Zmierzył się on ze znanym pięściarzem Czechosłowacji Rademacherem, któremu uległ na punkty. Z Polaków pozostał jedynie tylko Kasperczak, który doszedł do półfinału.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-69 — Adres Redakcji: Łodź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62 — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-01880